

Stanisław Frankl

"Glaubensnade und Glaubenslicht nach Thomas von Aquin", Anselm Stolz, Romae 1933 : [recenzja]

Collectanea Theologica 16/1, 124-127

1935

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wicie σώμα πνευματικόν oznacza istnienie w porządku wyższym niż ψυχή. Jednakowoż św. Paweł nie przeciwstawia tutaj natury łasce, lecz ciało ziemskie, t. zn. ciało jakie mamy jako potomkowie Adama, ciała uwielbianemu — σώμα ψυχικόν — σώμα πνευματικόν (1 Kor. 15, 44); σώμα πνευματικόν posiada ten, kogo Chrystus ożywia, ale nie tutaj na ziemi lecz dopiero w niebie.

W 1 Clem. 46, 6 i Ignat., Ad Ephes. 9, 1 należałoby raczej tłumaczyć πνεῦμα przez Ducha Św. a nie dar (str. 80, 85—86). Kontekst jest bowiem tego rodzaju, że trudno tutaj nie widzieć wyrażanej trzeciej Osoby Trójcy Św. A co do Ignat., Ad Eph. 9, 1 to nieuzasadnione wydaje się powoływanie na Eph. 18, 1 i opieranie na tem zdaniu: „Machina Krzyża u Ignacego oznacza naukę objawioną“. Mówi tam wprawdzie św. Ignacy o krzyżu, ale nie tam niema o machinie krzyża. W Eph. 9, 1 Ignacy ma przed oczyma zupełnie inny obraz niż w Eph. 18, 1. Mniej prawdopodobne jest też, że przez krzyż w Eph. 18, 1 należy rozumieć objawienie.

Omawiając kwestję utożsamienia Chrystusa z Duchem Świętym, Ks. R. może jednak wkłada treść zbyt prawowierną w twierdzenia Hermasa (strona 130—131). Gdy się bowiem czyta treść Hermasa, trudno jest oprzeć się wrażeniu, że głosi on najpierw ądocjanizm, a następnie utożsamia Syna Bożego z Duchem Świętym.

Uwagi powyższe, które, jak zaznaczyłem, są może tylko subiektywnem zdaniem recenzenta, nie mają w niczem umniejszyć wartości solidnej pracy Ks. R. Życzyć należy, by Autor dobrze obznajomiony z charakterem i treścią pism Ojców Apostolskich i z odnośną literaturą, przedstawił nam wkrótce całość nauki Ojców Apostolskich o łasce.

Lublin

Ks. Antoni Słomkowski.

Stolz Anselm, O. S. B., Glaubensgnade und Glaubenslicht nach Thomas von Aquin. Romae, Herder 1933, 118.

Od czasu, gdy Leon XIII, chcąc ochronić naukę chrześcijańską od niebezpiecznych prądów, mających swe podłoże lub okazję w wybujałym racjonalizmie, uczynił św. Tomasza z Akwinu patronem wyższych szkół teologicznych i filozofji chrześcijańskiej („Aeterni Patris“ — 1879), powaga Doktora Anielskiego, podkreślana niejednokrotnie przez następnych papieży, ustawicznie wzrastała, rzucając na zagadnienia filozoficzne i teologiczne wiele nowego światła. Zaproszone wiekami foljały Akwinaty zdobywają znów prawo obywatelstwa w pracowniach uczonych i na katedrach profesorskich. Udowodnienie tezy cytatami ze św. Tomasza stało się ogólną tendencją. — Niestety takowe „cytaty“, niejednokrotnie powyrywane z kontekstu i „naginane“ do myśli autorów,

były przyczyną tego dziwnego faktu, że sprzeczne zupełnie zapatrywania *aequo iure* udowodniano tekstami św. Tomasza. Stąd wypłynęła potrzeba bliższego i dokładniejszego poznania nauki Patrona szkół chrześcijańskich, zawartej w jego własnych dziełach.

Do kwestyj spornych, które od kilku dziesięcioleci zaprzątają umysły teologów, należy problem wiary. W ostatnich latach przed wojną światową postawił P. Rousselot S. J. tezę, której obrony podjął się wkrótce potem J. Huby S. J. (*Miracle et lumière de grâce: Rech. de sc. rel. VIII. [1918] 36—77; La finalité du miracle: ibid. XIX. [1929] 298—305*), że człowiek bez wewnętrznej, nadnaturalnej łaski Bożej nie może dojść do poznania i uznania prawdziwej religii katolickiej (*Les yeux de la foi: ibid. I. [1910] 241—259; 444—475; Remarques sur l'histoire de la notion de la foi naturelle, ibid. IV. [1913], 1—36; Réponse... ibid. V. [1914] 57—69; L'Intellectualisme de S. Thomas, ed. 2 Paris 1924*). Jako główny przeciwnik tej tezy wystąpił niebawem przede wszystkim Garrigou-Lagrange (*Le surnaturel essentiel...: Revue thom. XXI. [1913] 316—327; La grâce de la foi... ibid.: N. Ser. I. [1918], 289—320; De revelatione Paris² 1921*). Wreszcie przed kilku laty sprawę tę raz jeszcze poruszył P. Hugo O. S. B. (*Verstand und Glaubensakt...: Theol. Quart. CV. [1924] 192—225; Die Lehre des hl. Thomas... Augsburg 1929*) podtrzymując zupełnie tezę Rousselot'a. Ponieważ wspomnieni autorzy starają się czytelnika przekonać, że odtwarzają prawdziwą naukę św. Tomasza, A. Stolz, profesor rzymskiego „Anselmianum“, chcąc całej tej kontrowersji około św. Tomasza kres położyć, podjął się zadania przedstawić poruszoną kwestję w świetle nauki, zawartej w dziełach Doktora Anielskiego.

Traktując stronę polemiczną ubocznie już zgóry zastrzega się Autor, że jego studjum o charakterze monograficznym, nie jest „eine systematisch-theologische Darstellung der Probleme des Glaubens“ (2), lecz tylko oddanie myśli tomistycznej, wpływającej z dzieł Akwinaty.

Po obszernem przedstawieniu stanu zagadnienia zastanawia się A. najpierw nad możliwością wiary teologicznej, przy pomocy wyłącznie sił natury, następnie bada istotę wiary nadnaturalnej. Przy pomocy analizy tekstów św. Tomasza dochodzi do wniosku, że tak wiara demonów i potępieńców, jako też i heretyków jest czysto naturalna (*sine virtute fidei*). Szatan i potępieńcy wierzą, gdyż rozum ich zmuszony jest do tego oczywistością znaków, które — jako łaska czysto zewnętrzna — nie wystarczą do wykonania czynku zbawczego, lub tem mniej zasługującego. Podobnie też ma się sprawa z wiarą heretyków, którzy przez odrzucenie chociażby jednego tylko dogmatu, usuwając przedmiot wiary formalny, tracą przez to samo *habitus fidei*. Jakkolwiek jest

różnica między wiarą naturalną, a nadnaturalną, wiara demonów, potępieńców i heretyków jest wiarą w ściśłem tego słowa znaczeniu.

Stwierdziwszy nietylko możliwość, lecz i fakt istnienia wiary naturalnej, przechodzi A. do przedstawienia istoty wiary nadnaturalnej; przy pomocy analizy tekstów tomistycznych udowadnia absolutną konieczność łaski Bożej do wiary nadnaturalnej. Wychodząc z podstawowego założenia, że dążenie do celu jest już jego zapoczątkowaniem, dochodzi A. do wniosku, iż tak, jak przez czynności naturalne władzy duszy (rozumu i woli) człowiek zaczyna osiągać szczęśliwość naturalną, przy pomocy wiary następuje u niego *inchoatio vitae aeternae*. W świetle wiary człowiek może odróżnić prawdziwe dogmaty od twierdzeń fałszywych, *Habitus fidei* powoduje skłonność i zgodę na prawdy objawione, a chroni przed błędem, dzięki czemu każdy *error in fide* jest czynnością zawinioną. W nauce samego Tomasza znać ewolucję, wykluczającą jednak zmiany istotne. Dzisiejsza szkoła tomistyczna na ogół stoi wiernie przy zasadach swego⁴ św. Patrona, jakkolwiek co do jasności i wyrazistości dowodzeń poszczególnych tez ustępuje precyzji Doktora Anielskiego. Dlatego dzisiejszy sposób ujęcia kwestyj, odnoszących się do zagadnień wiary, może tylko wtenczas zyskać, „wenn sie sich auf den Grundthesen des hl. Thomas orientieren würden“ (113).

Praca A. St., posiadająca wysoką wartość monograficzną, rzuca wiele światła na jedno z podstawowych zagadnień św. Tomasza. Wykazanie ewolucji myśli św. Tomasza w poszczególnych jego dziełach, przejrzyste rozczłonkowanie materiału, i indeks cytatów pism Akwinaty świadczą o doskonałej znajomości i należytym, a sumiennem opracowaniu tak trudnej kwestji.

W przedstawieniu tego zawiłego problemu nie ustrzegł się jednak A. od pewnych niejasności. „Die moderne Begriffsbestimmung“ — twierdzi A. — „des *supernaturale quoad substantiam* hat das Eigentümliche, dass sie beim Feststellen des übernatürlichen Objektes von dessen „übernatürlichen“ Wesen... ausgeht und daraus die Unzulänglichkeit der menschlichen Kräfte erschliesst. Darin liegt ein methodisches Abweichen vom hl. Thomas... Letzter Grund für die Übernatürlichkeit eines Objektes ist die Unzulänglichkeit der natürlichen Kräfte“ (41). Jednak tego rodzaju ocena dzisiejszego pojęcia *τὸ ὑπερnatυρallε quoad substantiam* nie jest zupełnie ścisła, gdyż autorowie dla jasnego przedstawienia tego pojęcia podkreślają tak naturę przedmiotu wyniesienia (*terminus a quo*), jako też i naturę (Bożą), ku której wyniesienie zdąża (*terminus ad quem*). Jedna i druga jako pojęcia w procesie usprawiedliwienia relatywne nawzajem uzupełniają się. Przytoczony tekst św. Tomasza (S. Th. I. q 12. a. 4. c.) zdaje się raczej potwierdzać zapatrywanie, że ostateczna racja *τὸ ὑπερnatυρallε quoad substantiam* pochodzi z *terminus ad quem*.

W podaniu odnośnej literatury pominął A. rozprawy, zasługującą na uwzględnienie, jak *Lennerz H.*, *Ist die Anschauung Gottes ein Geheimnis?: Scholastik VII (1932) 208—238*; *Zychliński A.*, *Die species impressa und expressa beim beseligenden Schauakt nach der Lehre des hl. Thomas v. Aq.*, Breslau 1918.

Nadto samo techniczne wykończenie należałoby w następnym wydaniu, czego A. życzymy, sumiennie przeprowadzić.

Dzieło *Stolz'a*, zasługujące na polecenie, jest pierwszą rozprawą wydawnictwa *Studia Anselmiana*, gdzie profesorowie rzymskiego papieskiego instytutu św. Anselma zamierzają umieszczać rozprawy o charakterze monograficznym, odnoszące się przeważnie do epoki rozkwitu scholastyki.

Lwów

Ks. S. Frankl.

Nowacki Józef, Ks. Dr., Opactwo św. Gotarda w Szpetalu pod Włocławkiem zakonu Cysterskiego. Gniezno 1934. *Studia Gnesnensia IX.*

Niniejsza rozprawa stanowi już 9-ty numer *Studjów Gnieźnieńskich*. Wydawnictwo to istnieje od lat zaledwie czterech, na rok zatem przypadają więcej niż dwie prace. Dwie książki po przeszło 250 stron wydać na rok, dobrze świadczy o ruchliwości wydawców. Miejmy nadzieję, że tej pilności odpowiada pokupność publikacji.

Książka niniejsza ks. Nowackiego nie jest pierwszą publikacją. Od r. 1927 profesor historii kościelnej w Seminarjum Duchownym w Gnieźnie, od r. 1933 dyrektor Archiwum i Biblioteki Archidiecezjalnej w Poznaniu, ogłosił już cały szereg studjów po rozmaitych czasopismach, m. i. też w „*Collect. Theol.*“.

Wszystkie te studia wiążą się ze sobą chronologicznie. Ks. N. obrał sobie za specjalność dzieje Kościoła polskiego w dobie podziałów w. XII i XIII. Widać w tem mądrym ograniczeniu wpływ jego nauczyciela, nieodżałowanej pamięci Ks. H. Likowskiego, który jak mało kto umiał natchnąć swoich uczniów zamiłowaniem do szczerzej nauki i jej zrozumieniem; jemu też Ks. N. poświęcił swoją pracę.

Dawno zniknęło opactwo św. Gotarda naprzeciw Włocławka po drugiej strony Wisły, nawet kościółka dzisiaj tam niema, a sam Szpetal Dolny należy do parafji Szpetala Górnego, gdzie jest proboszczem znany publicysta ks. Charszewski. Sama nazwa tylko świadczy o jego przeszłości. Ale przeszłość ta była dziwnie zamącona i jeżeli wiedziano o wzajemnej przynależności do siebie Sulejowa, Byszewy—Koronowa i Szpetala, to rodzaju tego związku opactw cysterskich nie umiano wyjaśnić. Rzecz była tem bardziej zawiła, że najdawniejsze dokumenty szpetalskie ocalały tylko częst-